

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 3/2007

Zapomniany Balcerowicz i jego zapomniane dzieło

Niewątpliwie był osobą, o której, gdyby był osobą publiczną, trudno było zapomnieć. Pouczał, recenzował, a przede wszystkim był bezkompromisowo najmądrzejszy, przynajmniej w swoim mniemaniu. Przede wszystkim wiedział lepiej, a wszyscy, którzy nie należeli do grona jego wyznawców, odsadzał od wszelkiej kompetencji. Miał do tego prawo, bo był autorem „najbardziej udanej transformacji ustrojowej”. Gdyby nie On, to bylibyśmy „Rumunią”, „Bułgarią”, czy inną „Białorusią” i produkowalibyśmy do dziś „syrenki” i „wyroby czekoladopodobne”. Chciał być politykiem, ale mu też nie wyszło: skutecznie wyprowadził w niebyt nieboszczkę Unię Wolności, choć wydawało się to obiektywnie niemożliwe.

Naszym nieszczęściem było to, że za swoją ikonę uznali go Ci, którzy mieli największą szansę stworzyć alternatywną politykę gospodarczą, czyli tzw. postkomuniści; gdyby mieli odwagę na odrobinę nie-

zależności i mądrości, dziś nie bylibyśmy na szarym (i trwałym) ogniu Europy, a oni nie musieliby ze strachem czekać dekomunizacji. Wyborcy dwa razy dawali im szansę, trzeciego razu nie będzie.

Dopiero prawdziwie solidarnościowy prezydent odważył się zrobić to, co należało do obowiązków jego poprzednika. Nie ma już Balcerowicza i nikt już go nie pyta o zdanie. Zniknął wraz z utratą stanowiska oraz doktoratami honoris causa. Jego dzieło jednak pozostało, a jej recenzją jest nasza największa w historii emigracja ekonomiczna i jej dalsze rokowania: już ponad połowa studentów tych uczelni, w których obdarzano doktoratami, nie chce tu zostać i pewnie nie zostanie. Dla świętego spokoju mogą mu tylko życzyć, aby udając się na emigrację wybrał kraj mniej odwiedzany przez kolejne fale ekonomicznego wychodźstwa; wstyd wyjść na głupków przed obecnymi. Wystarczy przed swoimi.

*Jajek wspólnego malowania,
wodą ze śmiechem polewania,
życzeń spełniania,
kwiatów kwitnienia,
i Wielkanocy świętowania,
tego Wam życzy
Zarząd i Pracownicy
Instytutu Studiów Podatkowych*

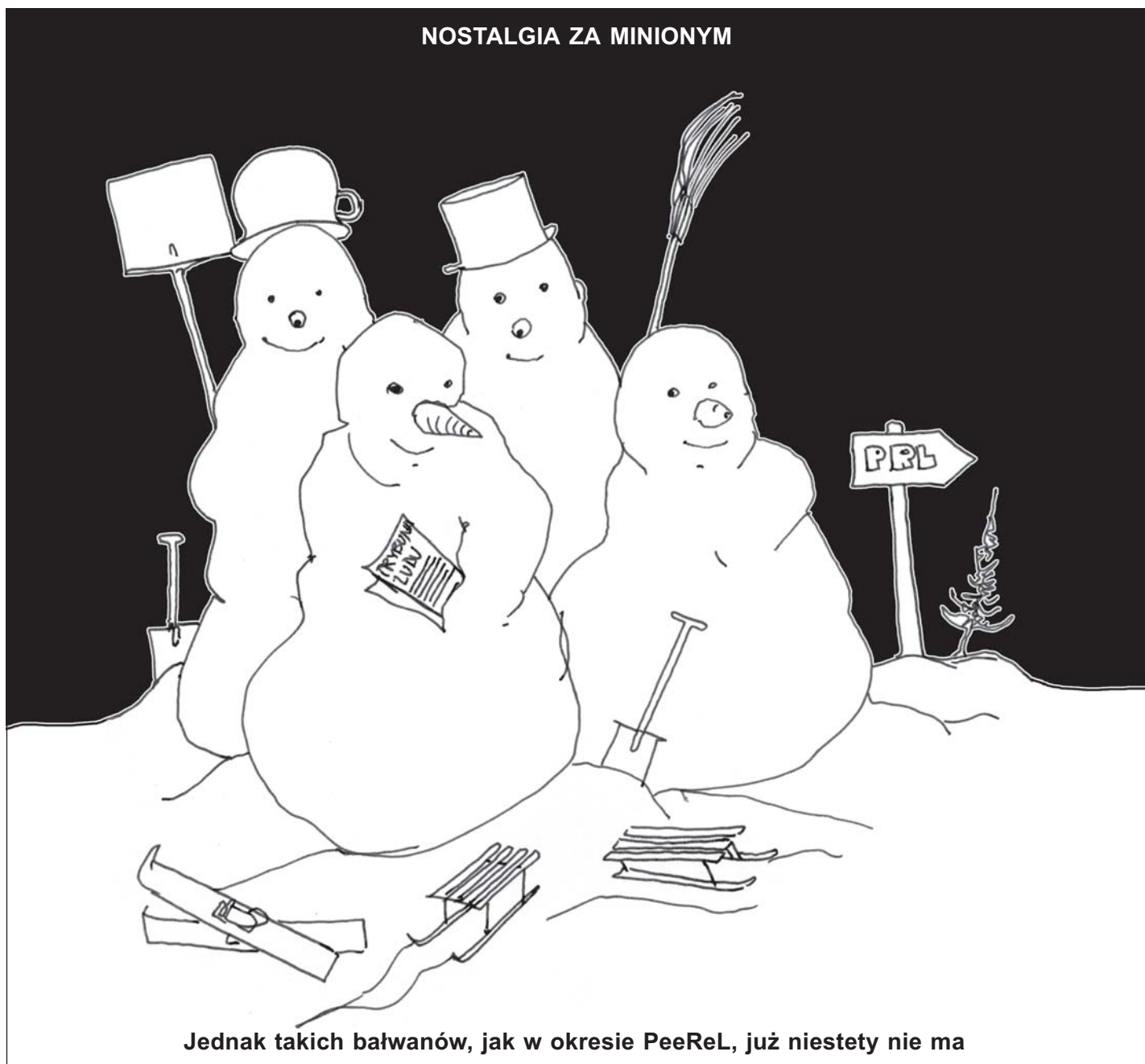


Podatkowe zachęty dla spadkobierców

Twórcy podatków w Polsce są od lat niepoprawnie liberalni: wierzą w „podatki liniowe”, „mechanizmy ekonomiczne” i wolną grę rynkową, czyli wierzą w bajki. Dzięki nim podatki już do niczego dobrego nie skłaniają, jak pominiemy „wyjście po angielsku”. Ale jest już światło na końcu tunelu: niektóre podatki powoli przestają być neutralne i mają skłaniać do preferowanych przez ustawodawcę zachowań. Na razie dotyczy to tylko podatku od spadków i niewątpliwymi adresatami jego „bodźców” są zmar-

li, czyli spadkodawcy, którzy w spokoju, bez ryzyka częściowej konfiskaty zgromadzonego majątku, mogą z chwilą śmierci przekazać go najbliższemu. Co prawda nie bardzo wierzę, że po lekturze noweli do tej ustawy istotna część Polaków dobrowolnie położy się do trumny czekając na kostuchę, ale kto wie, może tak będzie. Gorzej z kalkulacją polityczną twórców tych przepisów: na poparcie tej grupy wyborców można liczyć tylko na tamtym świecie, ale tam nie obowiązują procedury wyborcze.





Jednak takich bałwanów, jak w okresie PeeReL, już niestety nie ma

Pierwszy był Hermann Brunner

Powoli, choć z oporami, odchodzi niezbyt groźna tegoroczna zima. Była taka nijaka jak nasze czasy; ani za zimna, ani zbyt mroźna, mało śniegu a dużo grypy. Wiosna też przywitała nas śniegiem prawie w całym kraju, czyli – jak zawsze – wszystko na odwrót. Powiało również chłodem w życiu publicznym: rozpoczynamy publiczną spowiedź co do naszych grzechów współpracy z opresyjną częścią władzy PeeReLu. Jeżeli przyznamy się i zostanie to podane do wiadomości publicznej, nic nam nie grozi. Brak spowiedzi lub kłamstwo będzie przykładnie ukarane. Część zainteresowanych już protestuje, choć ich argumentacja jest zbyt ogólna i mało przekonywująca. Chyba jednak nie ma się czego

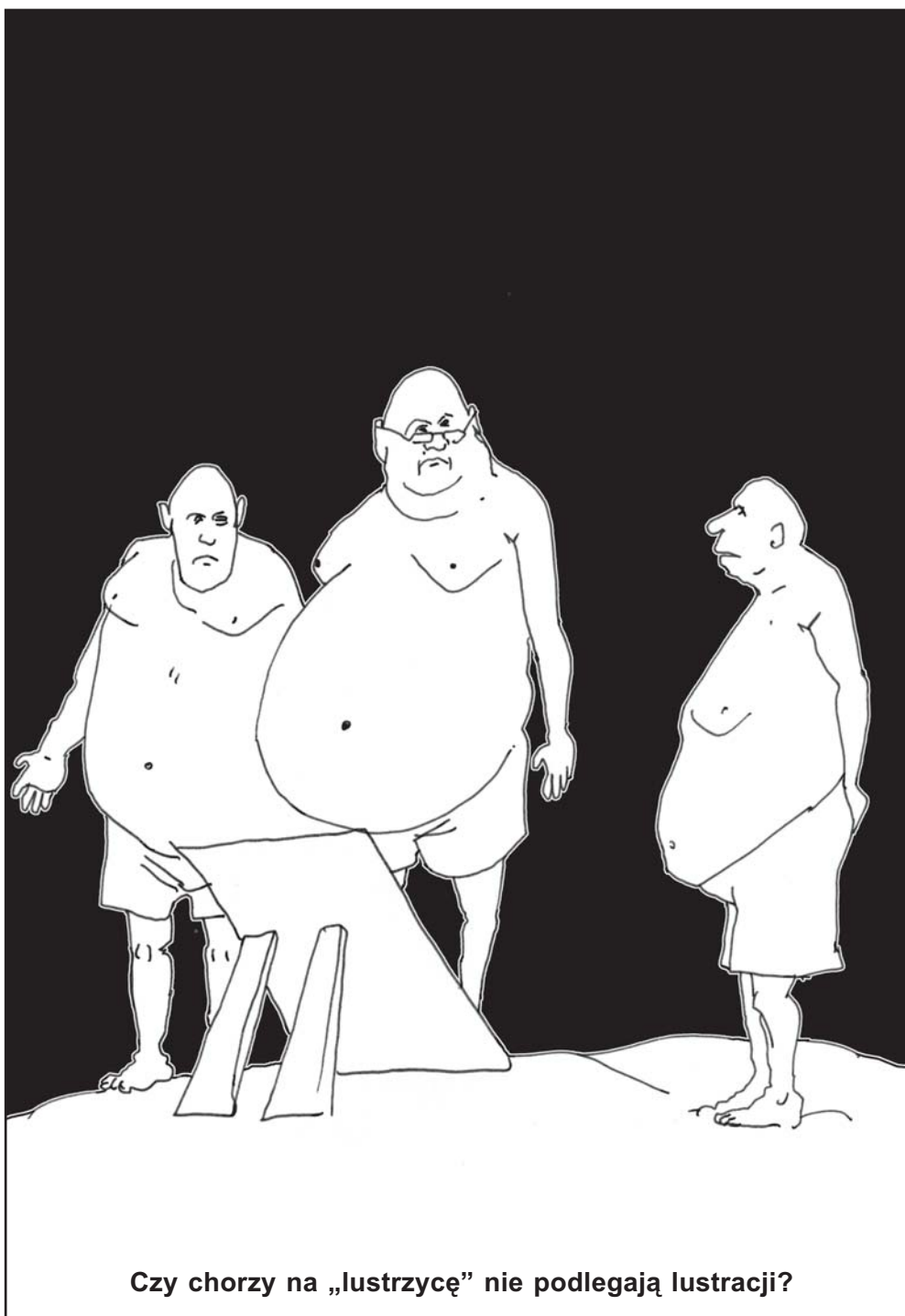
wstydzić: ci, którzy nie współpracowali (bo nie chcieli lub nie budzili zaufania ówczesnych władz) niech śpią spokojnie. Pozostali niech mówią prawdę; też nie mają się czego wstydzić, bo współpracowali w końcu z władzami ówczesnego Państwa Polskiego, a ktoś musiał (lub chciał) to robić. W czym więc problem? Obawiam się, że współpracującymi, obok Kapitana Klossa, byli również główni krytycy i konstruktorzy ówczesnej rzeczywistości, dziś zażywający chwały byłej „demokratycznej opozycji”.

Na marginesie warto przypomnieć, że pierwszym, który podejrzewał o współpracę Kapitana Klossa, była Hermann Brunner, który nie powinien ulec tym samym zapomnieniu.

Czynności posła mają podlegać opodatkowaniu

Wykonywanie mandatu posła regulują akty prawne najwyższej rangi. I słusznie, boć to przecież najwyżsi Reprezentanci Narodu. W ich rękach władza i trzeba ją sprawować zgodnie z prawem. W pewnym sensie posłowie wykonują więc jakże **ważne usługi** i to na zasadach wyłączności, a ich znaczna część należy do ich konstytucyjnych lub ustawowych obowiązków.

W liberalnej gospodarce wszelkie usługi o charakterze odpłatnym powinny być opodatkowane. Dotychczas jednak nikt nie wpadł na pomysł, aby opodatkować usługi świadczone na rzecz Ojczyzny przez Posłów, choć jest to w rozumieniu podatkowym tzw. „działalność wykonywana osobiście”. Myśl liberalna jednak zwycięża: pojawił się pomysł, aby wszelką tego rodzaju działalność opodatkować VAT-em, gdy jest wykonywana na rachunek i odpowiedzialność zlecającego oraz bez jakiegokolwiek kierownictwa. Wypisz, wymaluj to cechy „usług poselskich”, bo przecież za ich skutki ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa a nikt nie ma prawa merytorycznie kierować czynności posła. Ciekawe tylko, czy faktury za swoje usługi trzeba będzie wysyłać w trakcie czy po zakończeniu kadencji.



Czy chorzy na „lustrzycę” nie podlegają lustracji?

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.
04-367 Warszawa, ul. Kałęska 8
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569
ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałęska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D